

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·



O czym to my Państwu już nie pisaliśmy. Wydaje się, że z całego wachlarza naszych pasji, zainteresowań, recenzowania rzeczywistości zostało już bardzo niewiele. Było o ekologii, medycynie, tradycjach, horrorze, czarownicach, literaturze, myślistwie, a nawet o końcu świata. Koniec świata z tematami i wena nie miał na szczęście miejsca i dziś prezentujemy Państwu z dumą setny numer Wędrowca Świętokrzyskiego. Staramy się nie nudzić i rzetelnie opowiadać o sobie, czyli... administracji rządowej w terenie. Spieszmy informować o zmianach, które nas wszystkich dotyczą i o nowych możliwościach. Piszemy o tym, co robimy i jakie mamy plany. Próbuje czasem rozbawić, a niekiedy zaskoczyć. Pytamy, ale też odpowiadamy na oczekiwania naszych czytelników. Z nami rozwiązujecie comiesięczne zagadki, poznajecie tajniki tradycyjnej, polskiej kuchni, ale przede wszystkim z nami jesteście na bieżąco.

Na naszą pierwszą „setkę” życzymy sobie wciąż rosnącego grona dociekliwych czytelników, a obecnym serdecznie dziękujemy.

Agata Wojda z zespołem redakcyjnym



*Radosnych, spokojnych,
pełnych ciepła i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia,
wytrwałości w realizacji marzeń i planów,
 optymizmu oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku 2015*

życzy
Bożentyna Pałka-Koruba
Wojewoda Świętokrzyski

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:



Był to Stefan Żeromski.

I wojna światowa zastała Stefana Żeromskiego po węgierskiej (wówczas oczywiście) stronie Tatr. Udało mu się dotrzeć do Zakopanego, w którym mieszkał od pewnego czasu. Bezskutecznie próbował dotrzeć do polskich oddziałów. Pod koniec wojny pisarz otwarcie włączył się w działalność publiczną.

Uczestnicy zebrania obywatelskiego zwołanego 13 października 1918 roku przez naczelnika gminy Zakopane powołali do życia Organizację Narodową. Zarząd liczył 32 osoby, a wśród jej członków był m.in. Władysław Reymont. Zarząd ten przekształcił się następnie w Radę Narodową, która na przełomie października i listopada przejęła władzę nad miastem. Powstała w ten sposób tzw. Rzeczpospolita Zakopiańska, która była pierwszym po rozbiorach załącznikiem państwowości polskiej - istniała niewiele ponad miesiąc: od 13 października do 16 listopada.

Przewodniczącym tej państwowej reprezentacji został Stefan Żeromski. Na jego właśnie ręce zgromadzeni na rynku, 2 listopada 1918 r., przedstawiciele m.in. władz wojskowych, policji, poczty, kolei, służby zdrowia i szkół złożyli ślubowanie na wierność Polsce. W deklaracji założycielskiej określono cele tej organizacji niepodległościowej. Napisano m.in.: „uważamy się odtąd za obywateli wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski. Tej Polsce winniśmy wierność i posłuszeństwo, mienie i krew naszą, nie uznajemy żadnych więzów, tym najświętszym obowiązkiem przeciwnych”.

Pisarz tak wspominał swoje zakopiańskie rządy: „Powierzono mi niemal „dyktaturę” nad Zakopanem i przyległymi dolinkami. Sprawowałem ten niezapomniany, śmieszny i wzniosły urząd przez jedenaście dni, gdy się mama Au-

stria waliła w gruz. Zaprzysięgłem uroczyste wojsko, policję, szpiclów, gminę, pocztę i telegraf na wierność nowemu Państwu, a nawet prowadziłem wojnę o odzyskanie wsi Głodówka i Sucha Góra od inwazji czeskiej. Mile wspominał te moje przewagi wojenne i dyktatorskie, gdyż zawierają morze wesela”.

Na ilustracji: Wydany przez Pocztcę Polską znaczek poświęcony 150. rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego. Znaczek ten ukazał się dzięki staraniom Zarządu Okręgu Świętokrzyskiego Polskiego Związku Filatelistów oraz Wojewody Świętokrzyskiego.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Magdalena Gajewska. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Proszę podać nazwę kierunku artystycznego, a zarazem grupy artystów fotografików - której liderem jest Paweł Pierściński - tworzącej charakterystyczny, rozpoznawalny styl w fotografowaniu pejzażu.

Na odpowiedzi czekamy do 19 stycznia 2015 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o. o.
www.colorpress.com.pl

Przegląd wydarzeń... z myszką

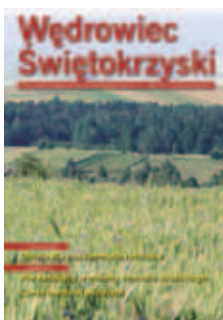
Wojewoda wręczył statuetki „Czystych Serc”. Nagroda honoruje instytucje, organizacje i osoby, które wyróżniają się w kształtowaniu wolnego od uzależnień stylu życia dzieci i młodzieży w województwie świętokrzyskim. Nagroda wojewody nawiązuje do Ruchu Czystych Serc Marka Kotańskiego, odwołującego się do idei dobra i solidarności z ludźmi potrzebującymi pomocy (nr 2, październik 2006).



Tablicę pamiątkową poświęconą pracownikom byłego Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Ziemińskiego w Kielcach, zamordowanym w Katyniu i Charkowie, odsłonięto w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Uroczystości, z udziałem wojewody oraz kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, towarzyszyło otwarcie wystawy „Prawdy nie można rozstrzelać. Katyń - lekcja historii”. Inicjatorem powstania tablicy jest Stowarzyszenie Kielecka Rodzina Katyńska (nr 9, maj 2007).



Wojewoda uczestniczył w symbolicznym wbiciu „pierwszej łopaty” rozpoczynającym budowę węzła drogowego Kielce-Północ. Inwestycja ma na celu dostosowanie drogi krajowej nr 7 do parametrów drogi ekspresowej. Jej zakres obejmuje budowę 7,3 km drogi ekspresowej od miejscowości Występa do włączenia obwodnicy Kielc wraz z obwodnicą Kajetanowa oraz 3,6 km drogi nr 73 do granic Kielc (nr 11, lipiec 2007).



O dziejach kieleckiej motoryzacji czytali wojewoda oraz wicewojewoda podczas XXXI Głośnego Czytania Nocą w Antykwariacie Naukowym Andrzeja Metzgera, które odbyło się pod hasłem „Po drogach, bezdrożach i gołoborzach, czyli o kieleckiej motoryzacji to i owo”. Gościem honorowym spotkania była pierwsza kielecka motocyklistka Jadwiga Sowińska, która startując na motocyklu SHL odnosiła na początku lat 50. sukcesy w wielu rajdach i zawodach (nr 21, maj 2008).



Paradę blisko 200 pojazdów poprowadziła ulicami Kielc wojewoda podczas II Świętokrzyskiego Zlotu Motocykli SHL oraz Pojazdów Zabytkowych. Druga edycja imprezy cieszącej się ogromną popularnością wśród miłośników motoryzacji odbyła się na placu przed Kieleckim Centrum Kultury. Tegoroczne spotkanie wypadło w 70. rocznicę rozpoczęcia w kieleckiej Hucie „Ludwików” seryjnej produkcji kultowych motocykli SHL (nr 23, lipiec 2008).



„Przeszczep to drugie życie” - pod takim hasłem rozpoczęła się kampania społeczna wojewody, dotycząca pobierania i przeszczepiania narządów. Jej główne cele to zwiększenie społecznego poparcia dla idei medycyny transplantacyjnej jako narzędzia w walce z wieloma poważnymi schorzeniami, promocja i upowszechnienie tzw. oświadczeń woli, upowszechnienie transplantologii rodzinnej oraz promocja krwiodawstwa i dawstwa szpiku (nr 31, marzec 2009).



Wicewojewoda wziął udział w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Międzynarodowego Centrum Kultur w Kielcach, czyli nowej siedziby Filharmonii Świętokrzyskiej. Centrum powstanie pomiędzy ulicami Głowackiego i Żeromskiego. Składać się będzie ze sceny głównej z widownią na 500 osób, sceny kameralnej na 200 miejsc, sali prób na 150 miejsc oraz dwupiętrowego foyer. Koszt budowy wyniesie 68 milionów złotych (nr 46, czerwiec 2010).



Podczas konferencji w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim podsumowano dotychczasowe działania w ramach kampanii społecznej pod hasłem „Żyj zdrowo”. Kampania, prowadzona wspólnie przez wojewodę oraz dziennik „Echo Dnia”, rozpoczęła się w marcu. Jej celem była promocja zdrowego stylu życia, aktywności ruchowej i regularnego uprawiania sportu, zdrowego odżywiania się oraz kształtowanie postaw prozdrowotnych (nr 52, grudzień 2010).



Budowa Węzła Żytnia w Kielcach oficjalnie rozpoczęta. W uroczystości uczestniczyła wojewoda. W ramach inwestycji zaplanowano m.in. budowę wiaduktu nad skrzyżowaniem ulic Armii Krajowej - Żelaznej - Żytniej - Grunwaldzkiej, kompleksową przebudowę wiaduktu na ulicy Mielczarskiego oraz budowę dwóch tuneli dla pieszych i rowerzystów o długości 17 i 23 metrów. Inwestycja ma być gotowa w ciągu 15 miesięcy i będzie kosztować ponad 39 mln zł (nr 61, wrzesień 2011).



W urzędzie wojewódzkim obradowała Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego. W trakcie spotkania rozmawiano na temat działań mających na celu ochronę miejsc pracy w sytuacji spowolnienia gospodarczego. Przedstawiono także projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach na rzecz ochrony miejsc pracy związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (nr 82, czerwiec 2013).



Temat miesiąca

W oczekiwaniu na przyjście

„W zimie zaś miłe mają także włościanie (...) schadzki i zabawy. Obierają sobie dwie lub trzy chaty największe w całej wsi (...) i już co dzień w wieczór do tych gospodarstw się schodzą na wieczorynki. Tam dziewczki przędą na wyścigi, śpiewają, nowinki sobie szepczą, bajki opowiadają. Tam i parobcy się schodzą; niektórzy przędą, drudzy siecie wiążą, przewiąsła czy powróśla kręcą; tam znajomości nowe, związki miłosne początek mają, wesołości miara nieprzebrana. Zabawa z pracą często do północy sen odgania. Tam bowiem i sypiają; słomy rozłożą w izbie i kładą się pokotem. Ażeby gospodarstwu nie być natrętnym i na sucho nie pracować, zawsze w dniu poprzednim układają się z gospodynią, co na wieczrę jutrzejszą gotować ma, i stosownie do tego przynoszą miarką kaszy, mąki lub kartofli, kęs okras, szczyptę soli. Parobcy ze swojej strony, zwłaszcza kiedy która dziewczka im miła, to piwem, to wódką częstują; każdy także pęczek drzazeg (trzasek, łuczywa) i wiązkę słomy dostarczyć obowiązani, – i na tych schadzkach pewnie lepiej się bawią niż my na wielu herbatkach, a pewno nie narzekają na milczenie lub oziębłość i obojętność rozmowy.”

Tak w opisie Klementyny z Tańskich Hoffmanowej spędzano dnię podczas tak zwanego przedgodzia, czyli adwentu, czasu poprzedzającego pamiątkę narodzenia Jezusa. Czym jest adwent dla chrześcijan? Samo słowo pochodzi od łacińskiego *adventus*, co oznacza „przyjście”, oczekiwanie na Syna Bożego. Zadaniem kościołów chrześcijańskich jest przygotowanie w tym czasie społeczności kościelnej na godne przyjęcie Chrystusa. Tradycja adwentowa podkreśla kilka ważnych dla chrześcijan aspektów i przypomina, że Bóg obiecał Żydom zesłanie Mesjasza, wskazuje na niezwykle okoliczności towarzyszące narodzinom Jezusa w Betlejem, przywraca obietnicę Jezusa, który powiedział, że powróci jako sędzia i zwycięzca oraz ostatecznie położy kres śmierci i szatanowi.

Początkowo, na wzór Wielkiego Postu, adwent miał czterdzieści dni. Stąd też jego nazwa – „Podobnież i adwent był dłuższym jak teraz, przed każdym wielkim świętem albowiem czterdzieści dni poszczono, i dla tego się nazywał czterdziestnicą” (Łukasz Gołębiowski, „Lud polski, jego zwyczaje i zabobony”). Wiązał się bezpośrednio z 11 listopada, dniem św. Marcina, po którym to czasie należało skończyć wszelkie prace w polu i gospodarstwie. Zaniechanie tego obyczaju groziło w mniemaniu gminu klęską plonów w następnym roku, bo „kto ziemię w adwent pruje, ta mu trzy lata choruje”. Obecnie adwent obejmuje cztery niedziele poprzedzające wigilię Bożego Narodzenia, co ustanowił w VI wieku, uznawany za wielkiego reformatora kościoła, papież Grzegorz Wielki. Przedgody określają również w kościołach chrześcijańskich początek roku liturgicznego, tak więc to niezwykła data dla chrześcijan, niejako przedśmieszek przed ważnym świętem. Czas ten spędzano szczególnie i, zwłaszcza dawniej w niższych klasach społecznych, z niezwykłą starannością przestrzegano zasad podówczas panujących. W związku



Domowe prace podczas adwentu. (źródło: „Kłosy”, 1873 r.)

z faktem, że nie było i nie ma stałej daty początku adwentu do tradycji weszły liczne przysłowia przypominające o zbliżającym się czasie oczekiwania, a wykorzystujące dwoje świętych patronów. I tak „Święta Katarzyna adwent zaczyna, Święty Jędrzej jeszcze mędrzej” czy „Święta Katarzyna śmiechem, Święty Andrzej grzechem”. Jeszcze dzisiaj można na Podlasiu usłyszeć w początek adwentu charakterystyczny dźwięk ligaw, długich drewnianych trąb, które przypominały, że w oczekiwaniu na narodziny dzieciątka trzeba unikać hucznych zabaw i głośnej muzyki. Wychodzono zatem przed świtem, zazwyczaj w okolice rzeki czy stawu, by dźwięk rozniósł się donośnie i trąbiono smętne brzmienia, które miały przypominać ludziom o końcu świata i przyjściu Syna Bożego.

W tejsze właśnie spokojnej atmosferze chętnie pomagano sobie w drobnych domowych pracach, zacieśniano więzi rodzinne i sąsiedzkie, co sprzyjało... liczny plotkom, a co za tym idzie swatom. Nie darmo na adwent mawiano niekiedy czas swadziebny. Często bywało, że kobiety i panny skupione na łuskaniu fasoli i przędzeniu „narażone” były na zalotników, którzy w rozmaity sposób chcieli zwrócić na siebie uwagę – a to straszliwy niewiaśty stukając w okna i pokazując swoje wysmarowane sadyż twarze w oknach, a to wbiegali gwałtownie do izby i płatali rozmaite figle. Do tradycji również należało, że po nabożeństwach adwentowych – roratach, panny wracające z kościoła owijały woalami kawalerów i okręcały się wokół nich wołając: *roracie, roracie, jak na imię macie?* Usłyszane w odpowiedzi imię miało być niejako wróżbą na przyszłość i określało imię, jakie będzie nosił ich mąż. Niestety, współcześnie obyczaje te zanikają i zapewne tylko śladowo można je napotkać. Innym za to zwyczajem, kultywowanym często do dzisiaj, jest post w czasie adwentu. Niektórzy chrześcijanie unikają w tym czasie tłustych potraw, alkoholu i prowadzą ascetyczny wręcz tryb życia odrzucając dobra doczesne, a w wyznaczone dni zupełnie poszcząc. Tak opisuje zwyczaje postne w adwencie Łukasz Gołębiowski: „Nadto suche dni, krzyżowe dni, wilie obchodzono, i przyjęte dobrowolnie do serca Jezusowego, N. Panny bolesnej, S. Antoniego, S. Jana Nepomucena i innych



Początek kazania na pierwszą niedzielę adwentu
(ze zbioru „Adwent z Postem” z 1760 r.)

świętych 5, 7, albo 9 dni postu, po 1 w każdym tygodniu poprzedzającym. Suszono poniedziałki, środy, piątki, soboty, tak, że czasem 3 dni tylko, u skrupulatniejszych za postami ledwie dzień jeden zostawał do mięsnych pokarmów. (...) Nie dozwolali sobie maślnych pokarmów nawet, przestając na ściśle postnych. Wprawdzie nie mieli oliwy, lecz konopny, przesmażony z cebulą, wypryskany z octem, makowy, orzechowy, bukwiany, słonecznikowy olej był dostateczny.” Zwyczaju tego wielce przestrzegano i z należytą powagą traktowano. Takie „suszenie” ma pozwolić na lepsze przeżycie czasu oczekiwania na narodziny Jezusa i przygotowanie się do świąt, bo „nie dochować postu, największym poczytywano grzechem, zwłaszcza w niższych klasach pomiędzy ludem i pomiędzy Rusinami. I wyżsi w dni postne kawę nie ze śmietanką, lecz z ukropkiem, albo migdałowym piali mlekiem.”

Nieodłączną tradycją adwentową są w kościele katolickim msze święte roratnie, których nazwa pochodzi od słów pieśni *Rorate coeli, desuper...*, czyli „Niebioso spuście rosę...”. Prawdopodobnie roraty odprawia się w Polsce już od XIII wieku za sprawą żony króla Bolesława Wstydlwego, Kingi. O tym, jak ważną rolę spełniały, niechaj świadczy fakt, że uczestnictwo w nich stawiali sobie za punkt honoru praktycznie wszyscy. Dawne źródła podają, że przedstawiciele różnych stanów, tj. sam król, prymas, senator, szlachcic,

żołnierz, kupiec i kmić, przed poranną mszą, przynosili i wręczali księdzu płonące świece deklarując jednocześnie gotowość na sąd Boży. Symbolika rorat ma jeszcze jedną interpretację – rozpoczynają się przed świtem, bowiem to znak, że przed przyjściem na świat Jezusa Chrystusa panowała ciemność i grzech.

Innym, bardzo popularnym, choć nie tak wiekowym zwyczajem, bo pochodzącym z 1839 roku, jest wieniec adwentowy. Tradycja wyplatania takich ozdób wzięła się od luterńskiego księdza Johanna Wicherna, który na przedmieściach Hamburga prowadził przytułek dla sierot. Chcąc stworzyć tym biednym dzieciom rodzinną i sprzyjającą modlitwie atmosferę wpadł na pomysł ozdobienia głównej sali modlitw Raues Haus gałązkami jedliny uplecionymi w koło i postawił na nich dwadzieścia cztery świeczki, z których każda zapalana była w dzień zwyczajny adwentu. Pomysł hamburskiego duchownego szybko rozprzestrzenił się na terenie Niemiec i od tej pory w okresie adwentu zbierano się w kaplicach wokół wienca, gdzie rozważano o idei oczekiwania na przyjście Jezusa, śpiewano pieśni religijne i modlono się. Po pewnym czasie ksiądz Wichern uprościł symbolikę wienca zostawiając jedynie cztery świece, oznaczające liczbę adwentowych niedziel, które reprezentują ważne wartości biblijne: nadzieję, miłość, radość i pokój. Jednak ślad po dwudziestu czterech światełkach pozostał w innej adwentowej tradycji – kalendarzu. Tę tradycję pieczolowicie pielęgnują zwłaszcza dzieci, które każdego dnia grudnia, do Bożego Narodzenia otwierają kolejne okienka, zazwyczaj pięknie ilustrowanej planszy, skrywające łakocie. Kalendarze również pochodzą z Niemiec i rozpowszechniły się w latach 20. XX wieku. Warto też zobaczyć największy adwentowy kalendarz – w mieście Gengenbach, na południu Niemiec, w regionie Badenia-Wirtembergia, w starym ratuszu odsłaniane są kolejno dwadzieścia cztery okna, w których skryte są obrazy nawiązujące do zbliżających się świąt. Zarówno tradycja wienca, jak i kalendarza adwentowego bardzo szybko zyskała na popularności wśród katolików i obecnie jest pielęgnowana w wielu miejscach.

Czasu cofnąć się nie da. Niektóre tradycje i symbole już nigdy nie ujrzą dziennego światła. Dbajmy o to, żeby ocalić od zapomnienia to, co stanowi o naszej wyjątkowości, o naszej kulturze, nie zapominając jednocześnie o znaczeniu i przesłaniu tych symboli.

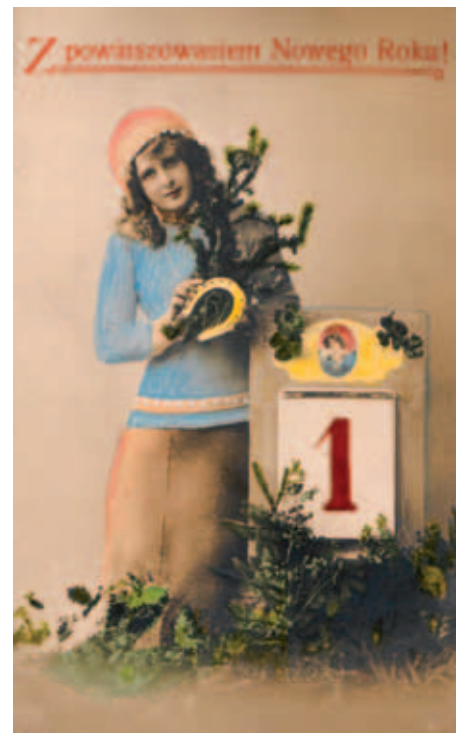
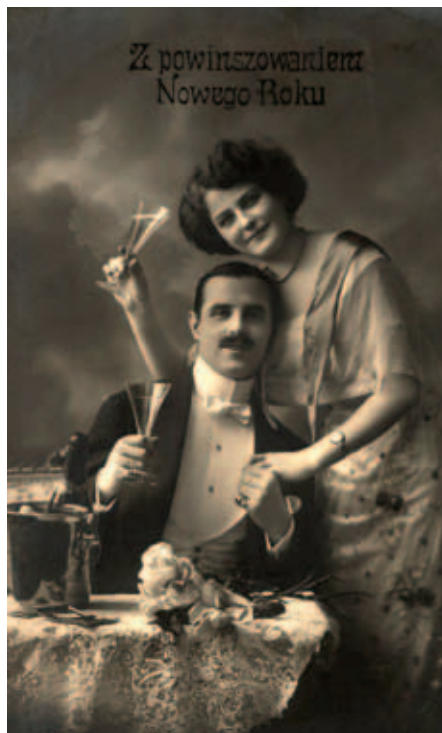


Największy kalendarz adwentowy
- front kamienicy starego ratusza w Gengenbach. (źródło: Wikimedia Commons)

W stylu retro: Święta ...



... i Nowy Rok



Wieści z urzędu

Oświadczenia majątkowe samorządowców

W związku z rozpoczęciem VII kadencji samorządu terytorialnego wojewoda przypomina, że obowiązujące przepisy wskazują terminy, w których funkcjonariusze publiczni są zobowiązani złożyć oświadczenia majątkowe.

Pierwsze oświadczenie majątkowe przewodniczący rady gminy, powiatu oraz sejmiku województwa, a także wójt (burmistrz, prezydent miasta) składają wojewodzie w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania, natomiast starosta i marszałek województwa składają pierwsze oświadczenie majątkowe w terminie 30 dni od dnia wyboru lub powołania na stanowisko. Kolejne oświadczenia majątkowe składane są do 30 kwietnia następnego roku (wg stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego), zaś ostatnie oświadczenie składane jest przez radnego, wójta (burmistrza, prezydenta miasta) na dwa miesiące przed upływem kadencji oraz przez starostów i marszałka w dniu odwołania ze stanowiska (wg stanu na dzień zdarzenia uzasadniającego złożenie oświadczenia).

Do pierwszego oświadczenia majątkowego marszałek województwa/starosta/wójt (burmistrz, prezydent miasta) zobowiązany jest dołączyć informację o zaprzestaniu prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli taką działalność prowadził przed dniem wyboru, zaś radny województwa/powiatu/gminy, zobowiązany jest dołączyć informację o sposobie i terminie zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli działalność prowadził z wykorzystaniem mienia (odpowiednio) województwa/powiatu/gminy, w którym uzyskał mandat.

Wskazówki dotyczące sposobu wypełniania oświadczeń majątkowych zawierają przepisy samorządowych ustaw ustrojowych oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia wzorów oświadczeń majątkowych... (Dz. U. z 2003 r. Nr 34, poz. 282, Dz. U. z 2003 r. Nr 34, poz. 283 oraz Dz. U. z 2009 r. Nr 60, poz. 490).

Dyskutowali o planowaniu przestrzennym



Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego odbyło się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim.

Spotkanie zorganizowano z inicjatywy Świętokrzyskiego Związku

Pracodawców Prywatnych Lewiatan, który chce zintegrować podmioty wchodzące w skład WKDS wokół wypracowanych rekomendacji na rzecz usprawnienia procesów planowania przestrzennego. Dyskusji przewodniczyła wojewoda Bożentyna Pałka-Korub

e-PUNKT - pomoc w poznaniu prawa obrotu elektronicznego

Punkt Kontaktowy dla Usługodawców i Usługobiorców „e-PUNKT” to serwis, który pozwala przedsiębiorcom i konsumentom zwiększyć świadomość korzystania z Internetu. Dzięki niemu użytkownicy mogą lepiej zrozumieć m.in. kwestie prawne związane z e-zakupami.

Handel elektroniczny jest branżą, która w ostatnich latach dynamicznie się rozwija, szczególnie w Polsce, która jest europejskim liderem pod względem procentowego wzrostu wartości rynku. Pomimo znacznego potencjału nie jest to jednak branża

łatwa. Jej funkcjonowanie jest bowiem uregulowane w wielu aktach prawnych. Nie mamy w tym przypadku do czynienia z jedną ustawą, która regulowałaby całe spektrum zagadnień związanych z e-commerce. Rozproszenie przepisów w różnych regulacjach rodzi szereg problemów, szczególnie wśród małych przedsiębiorstw. Pomocnymi w tym zakresie są inicjatywy, które stanowią płaszczyznę dla zagregowania powyższych zagadnień. Jedną z nich jest Punkt Kontaktowy dla Usługodawców i Usługobiorców („e-PUNKT”), który jest prowadzony przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Działania e-PUNKTU przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz adresowane są do każdego, kto w swojej działalności zawodowej lub prywatnej korzysta z Internetu.

Działania e-PUNKTU mają na celu ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych przez przedsiębiorców oraz pomoc w bezpiecznym i swobodnym korzystaniu z ofert tych przedsiębiorców przez ich klientów. Są one realizowane poprzez opracowywanie oraz udostępnianie publikacji i materiałów informacyjno-edukacyjnych, promocję e-PUNKTU i jego oferty podczas wydarzeń zewnętrznych (targi, konferencje, seminaria itp.), a także prowadzenie strony internetowej pod adresem www.e-punkt.gov.pl. Strona ta zawiera informacje oraz porady na temat prawa obrotu elektronicznego, w tym: artykuły tematyczne, aktualności, bazę aktów prawnych, e-booki, nagrania wideo z przeprowadzonych e-seminariów, a także Formularz zadawania pytań, za pomocą którego można zadać pytanie związane z zagadnieniami obrotu elektronicznego.

W ostatnim czasie w ramach działalności e-PUNKTU opracowane zostały 2 publikacje elektroniczne, które są szczególnie przydatne w kontekście nadchodzących zmian przepisów konsumenckich: „Prawo obrotu elektronicznego. Zmiany w przepisach” oraz „Dyrektywa konsumenta – opis wybranych zmian”. Zapraszamy do odwiedzania strony e-punkt.gov.pl.

Obradował komitet sterujący



Pod przewodnictwem wojewody odbyło się VII posiedzenie Komitetu Sterującego Szwajcarsko-Polskim Programem Współpracy dla Projektu KIK/57.

Celem spotkania była m.in. analiza postępu rzeczowego oraz finansowego projektu.

Uczestnicy obrad zostali także zapoznani z wynikami przeglądu śródkresowego projektu oraz propozycją dodatkowych działań w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Podczas dyskusji członkowie Komitetu szczegółowo omówili dalsze kierunki wdrażania projektu w roku 2015.

Misiek Zdzisiek zbiera nakrętki

Do akcji „Misiek Zdzisiek zbiera nakrętki” ponownie włączył się Świętokrzyski Urząd Wojewódzki. Przedsięwzięcie ma na celu pomoc chorym dzieciom i osobom niepełnosprawnym, które niespodziewanie straciły zdrowie.

Przedsięwzięcie to można wesprzeć zbierając wszelkiego rodzaju plastikowe nakrętki i przynosząc je do urzędu wojewódzkiego – specjalny pojemnik znajduje się w holu głównym, obok Punktu Obsługi Klienta.

Dzięki akcji pomoc otrzymają osoby, które nie mają szans na rehabilitację, jak również nie stać ich na kupno specjalistycznego sprzętu niezbędnego do kontynuowania rehabilitacji. Akcję organizuje Fundacja Miśka Zdziśka „Błękitny Promyk Nadziei”. Szczegóły pod adresem internetowym www.blekitnypromykna-dziei.pl

Kampania informacyjna dla płatników

Od 1 stycznia 2015 r. wchodzi w życie nowe przepisy mające zastosowanie do dochodów uzyskanych od 1 stycznia 2014 r. Aby wiadomość o zmianach dotarła do wszystkich zainteresowanych, Ministerstwo Finansów rozpoczęło kampanię informacyjną.



Wprowadzone zmiany nakładają na płatników i inne podmioty, które mają obowiązek sporządzania i przekazywania informacji o dochodach osób fizycznych nowy, wyłącznie elektroniczny sposób przesyłania do urzędów skarbowych deklaracji, informacji i rocznych obliczeń podatku za osoby fizyczne np. za pracowników. Formularze te powinny być przesyłane do urzędów skarbo-

wych w formie dokumentu elektronicznego opatrzonego podpisem elektronicznym.

Obowiązująca od nowego roku nowelizacja ustawy nakłada nowe obowiązki m.in. według kryterium, czy płatnicy sporządzają i przekazują imienne informacje o wysokości dochodów podatników podatku dla więcej lub nie więcej niż pięciu podatników (osób fizycznych) i w zależności od tego, czy tych informacji w ich imieniu nie składa biuro rachunkowe.

W związku ze zmianami Ministerstwo Finansów rozpoczęło akcję informacyjną dla płatników. Jej głównymi elementami są: kampania radiowa - prowadzona w stacjach ogólnopolskich i lokalnych w dwóch odsłonach: od 10 do 19 grudnia 2014 r. oraz od 7 do 21 stycznia 2015 r.; spotkania dla przedsiębiorców/płatników - organizowane w całym kraju przez administrację podatkową (izby i urzędy skarbowe); zakładka dla płatników na portalu podatkowym - ze szczegółami wprowadzanych zmian, możliwością testowania Uniwersalnej Bramki Dokumentów do składania deklaracji elektronicznych oraz wsparciem technicznym oraz infolinia dla płatników - uruchomiona w ramach Krajowej Informacji Podatkowej. Ministerstwo zachęca do korzystania ze wskazanych powyżej źródeł informacji przybliżających zmiany w składaniu wybranych formularzy. Więcej informacji na www.portalpodatkowy.mf.gov.pl w zakładce „Dla Płatników”.

Źródło (tekst i grafika): Ministerstwo Finansów.

Będą wyższe ulgi na dzieci

Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę zmieniającą zasady przyznawania ulg podatkowych na dzieci. Z ulgi będą mogły skorzystać wszystkie rodziny, w których przynajmniej jedno z rodziców płaci podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT), nastąpi też podwyższenie ulgi na trzecie i każde kolejne dziecko o 20 proc.



Zmiany poprawiają sytuację tych podatników, dla których dotąd pełne wykorzystanie ulgi było nieosiągalne, w tym dla blisko połowy rodzin wielodzietnych, których podatek był niższy od maksymalnego poziomu ulgi. Teraz budżet państwa dopłaci tym rodzinom, zwracając kwotę niewykorzystanej ulgi. Aby ulga nie stała się zniechęcającą do pracy i uzależniającą zapomogą, zwrot nie będzie mógł przekroczyć łącznej kwoty zapłaconych przez podatnika składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Warunkiem zwrotu jest zatem opodatkowana i oskładkowana praca przynajmniej jednego z rodziców. Ma to stymulować wsparcie tych rodzin, w których praca, a nie zasiłek, jest sposobem utrzymania.

Na wsparcie w postaci ulgi na dzieci będzie mógł liczyć ponad milion rodzin (ok. 1,8 mln podatników), w których wychowuje się ok. dwa miliony dzieci. - Ponad 97 proc. rodzin, płatników PIT, będzie mogło wykorzystać tę ulgę w pełni - zapowiedział minister Szczurek. Nastąpi podwyższenie ulgi na trzecie i każde kolejne dziecko o 20 proc. To kontynuacja zmian z 2013 r., kiedy podwyższono ulgę na trzecie dziecko o 50 proc., a na czwarte i każde

kolejne o 100 proc. Stąd już w 2015 r. kwoty odliczenia będą wynosić na pierwsze i drugie dziecko - 1.112,04 zł, na trzecie - 2.000,04 zł, a na każde kolejne 2.700 zł. Jest to związane z tym, że stopa ubóstwa jest najwyższa właśnie w rodzinach wielodzietnych i rośnie wraz z liczbą dzieci w rodzinie.

Długofalowym celem rządu jest również poprawa sytuacji demograficznej Polski, gdzie współczynnik dzietności wynosi ok. 1,3 i jest znacznie poniżej wartości zapewniającej zastępowalność pokoleń (ok. 2,1), której nie gwarantuje model 2+2, czyli posiadanie przez rodzinę dwójki dzieci. Pomimo pozytywnych sygnałów, takich jak obserwowany w pierwszej połowie br. wzrost liczby urodzeń (pierwszy od lat), polityka państwa musi zachęcać do posiadania dzieci. Jak wynika z badań prowadzonych w innych krajach, najskuteczniejszym instrumentem finansowym wpływającym na zwiększenie dzietności jest wsparcie rodziców przy decyzji właśnie o trzecim dziecku.

Nowe regulacje pomagają też walczyć z szarą strefą i promować legalne zatrudnienie, ponieważ osoby pracujące bez żadnej umowy nie uzyskują zwrotu podatku i są pozbawione ubezpieczeń społecznych, których koszty w istocie zrefinansowałoby im państwo w postaci ulgi. Ich koszt oszacowano na ok. 1 mld zł.

Opr. na podstawie komunikatów Ministerstwa Finansów (grafika: www.mf.gov.pl).

Ludzie naszego regionu

Jakub Zysman



Nazwano go „Judymem z Klimontowa”, bo - choć urodził się w Płocku - większą część swego pracowitego życia związał z tą świętokrzyską miejscowością. Ceniony lekarz i społecznik pochodził ze spolszczonej rodziny żydowskiej, przyszedł na świat w lutym 1861 roku.

Po ukończeniu gimnazjum Jakub Zysman rozpoczął studia na Wydziale Medycyny Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i w roku 1887 otrzymał dyplom. Niedługo po tym podjął decyzję o zmianie wyznania i przystąpił do kościoła augsbursko-reformowanego. Praktykował w Wisznicach i Warszawie, a w 1891 roku osiedlił się wraz małżonką w Klimontowie. Ożenił się Eufemią Marią z Modzelewskich i mieli trójkę dzieci: Jerzego, Irenę oraz Wiktora. Ów ostatni zasłynął później jako poeta i futurysta, przybierając pseudonim Bruno Jasiński.

Doktor Zysman, rozpoczynając w Klimontowie lekarską praktykę, od początku zaangażował się w działalność społeczną oraz w inicjowanie życia gospodarczego. Często leczył za darmo biednych mieszkańców i organizował dla nich pomoc finansową. „Był skromnym człowiekiem i wyjątkowym lekarzem. Leczył biedaków za darmo lub za symboliczne grosze, a pod poduszkę chorego wsuwał dyskretnie pieniądze na lekarstwa, z dopiskiem dla aptekarza Romanowicza: ‘Ja nie wziąłem za wizytę - Ty nie bierz za lekarstwa’. Uniwersalnym lekarstwem na nędzę ludzi ubogich oraz na zabezpieczenie ich przed lichwiarzami była złota myśl Doktora, która w 1894 roku doprowadziła do utworzenia w Klimontowie Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego” - pisał St. Sas Tarnawski w „Głosie Klimontowa”. Lista społecznikowskich inicjatyw doktora Jakuba Zysmana jest bardzo długa, przyczynił się także m.in. do powstania placówki pocztowej oraz podłączenia telegrafu, był pomysłodawcą budowy szosy łączącej Klimontów z Opatowem, zajął się akcją brukowania klimontowskich ulic i placów, znalazł się w gronie inicjatorów powołania Polskiej Macierzy Szkolnej, aktywnie działał w Towarzystwie Gniazd Sierocych.

Po wybuchu I wojny światowej, mimo poważnej choroby, powołano go do rosyjskiego wojska (służył prawdopodobnie w szpitalu wojskowym w Jagotinie). Zysmanowie przenieśli się wówczas do Moskwy, a do Klimontowa powrócili w roku 1918. Doktor pracował w miejscowym szpitalu i dalej prowadził społecznikowską działalność. Przez swój szlachetny charakter, bezinteresowność i wyjątkową dobroć dla bliźnich zyskał ogromny szacunek i uznanie wśród mieszkańców miasteczka i jego okolic. Gdy zmarł 24 kwietnia 1926 roku, w konduktie pogrzebowym odprowadzającym „klimontowskiego Judyma” na miejscowy cmentarz parafialny uczestniczyło aż 10 tysięcy osób. W ceremonii prowadzonej przez ewangelickiego pastora wzięli również udział biskup sandomierski i rabin. Mieszkańcy Klimontowa cały czas pamiętają o swym doktorze, a jedną z ulic nazwano jego imieniem.

[JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Żernickie krzyże



W Europie stawiano je od średniowiecza najczęściej w miejscu popełnienia zbrodni. Krzyż pokutny fundował zabójca jako znak symbolicznego zadośćuczynienia za swoją winę. Krzyże z Żernik w gminie Sobków są unikatem w skali naszego regionu, w Polsce znanych jest kilkaset tego typu zabytków, jednakże większość z nich znajduje się na terenie Dolnego Śląska.

Każdy z dwóch kamiennych krzyży z Żernik ma nieco ponad metra wysokości, a kształtem przypominają

one krzyż maltański o rozszerzających się półokrągłych ramionach. Powstały najprawdopodobniej w XIV stuleciu. Kto je postawił - nie wiemy. Za jakie przestępstwo była to pokuta też trudno dociec, bo zatarły się widniejące na nich wykute niegdyś rysunki. A takowe zapewne były, bo zwyczajowo na krzyżach umieszczano wizerunek narzędzia, którym popełniono zbrodnię.

Dwa krzyże stoją dziś na terenie prywatnej posesji i wiążą się z nimi miejscowe legendy - choćby ta o dwóch złodziejach, którzy napadli na orszak królowej Bony i zostali zabici przez żołnierzy, a królowa nakazała pochować złoczyńców w tymże właśnie miejscu. Między starodawnymi krzyżami w 1908 roku ówczesny właściciel terenu postawił postument z piaskowca zwieńczony żelaznym krzyżem. Gospodarz zapewne uczynił to, by odegnać „zły czar”, gdyż mówiło mu o jakichś złych, mrocznych wydarzeniach związanych z powstaniem kamiennych krzyży - jak pisze Ewa Ziolkowska-Darmas w ciekawym artykule w niezapomnianych kieleckich „Przemianach”.

Stawiany przez winowajcę krzyż pokutny był jedynie symbolem zmazania winy. Dawne prawo przewidywało surowe kary dla przestępców, choć mógł on czasem uniknąć skazania, jeśli wyraziła na to zgodę rodzina ofiary oraz spełnił on szereg warunków zawartych w „traktacie pokutnym” (m.in. opłacenie pogrzebu, zamówienie mszy świętych, utrzymanie rodziny zabitego czy uregulowanie tzw. „kwoty pokutnej”). Krzyż, ku pamięci i przestrodze, sytuowano w miejscu, w którym doszło do zbrodni i był on wyrazem jej zadośćuczynienia. Przy nim następowało niekiedy pojednanie zabójcy z rodziną ofiary, a przechodniów skłaniał do modlitwy i refleksji nad swoim życiem.

W naszym kraju wykonywane były z miejscowego surowca (najczęściej piaskowca lub granitu) i przybierały formę krzyża łacińskiego, maltańskiego, greckiego, św. Antoniego, zdarzały się krzyże dwuramiennie, a czasem była to wyryta w kamieniu płaskorzeźba. Mierzyły od niecałego metra do ponad trzech metrów wysokości (największy taki obiekt - nie tylko w Polsce, ale i w Europie - można obejrzeć w Stargardzie Szczecińskim, ma 3,7 metra i waży dwie tony). Co do wspominanych symboli narzędzia zbrodni, wykuvano na krzyżach rysunki noża, miecza, topora, włóczni, kuszy czy kielicha - gdy zabójca podstępnie użył trucizny.

[JK]

Warto posłuchać

Znane melodie

„Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem. Po prostu. (...) Poprzez, no, reminiscencję. No, jakże może podobać mi się piosenka, którą pierwszy raz słyszę”. Tę światłą prawdę wyłożył już ponad 40 lat temu inżynier Mamoń. Nie sposób się nie zgodzić z tą logiką, tym bardziej, że wysnuł ją wybitny umysł ścisły. Stąd może tak duża popularność wszelkiej maści przeróbek utworów znanych, mniej znanych lub też sięganie do zakurzonych, muzycznych archiwów. Ich walor artystyczny i emocjonalny bywa bardzo różnorodny, podobnie jak oryginałów. Stąd dziś subiektywny przegląd coverów, które zachwycają, nierzadko nawet bardziej niż oryginały.

Ostatnie odkrycie i miłe zaskoczenie to Lo-Fang, który wziął na tapetę hit lat 70-tych ze znanego na całym świecie musicalu „Grease”. John Travolta i Olivia Newton-John zgrabnie wyśpiewali w rock’n’rollowym rytmie „You are the one that I want”, a Lo-Fang zrobił z tego nostalgiczne, minimalistyczne do granic możliwości małe arcydzieło. Nowa wersja jest na drugim biegunie od oryginału, ale pozytywnie zaskakuje, tym bardziej, jak po wnikliwym wsłuchaniu odkryje się w niej przebrój sprzed lat.

Podobny klimat prezentuje Eliza Lumley na swoim krążku „She Talks In Maths”. Tu z kolei znajdziemy muzyczny eksperyment z repertuarem Radiohead. Oni są mistrzami rockowej sceny, a ona zawodową, klasyczną śpiewaczką. Efekt - piorunujący. „Creep”, „Karma Police”, „No Surprises” w eterycznej, jazzowej wersji. Na dokładkę coś z dorobku alternatywnej,



Z. Maklakiewicz - filmowy inż. Mamoń (kadr z „Rejsu” M. Piwowskiego).

post punkowej kapeli Tuxedomoon. Ich mało znany kawałek „In a manner of speaking” spopularyzowali Martin Gore i Nouvelle Vague. Zarówno lider Depeche Mode, jak i francuscy wielbicieli „nowej fali”, odcisnęli na tym utworze swoją markę.

Także na polskim podwórku możemy znaleźć kilka perełek. Jedną z nich jest cała płyta Kuby Badacha „Obecny”, na której po mistrzowsku powraca do twórczości Andrzeja Zauchy. Podobny efekt osiągnęła Kasia Nosowska, mierząc się z legendą Agnieszki Osieckiej.

„Na całych jeziorach Ty” czy „Kto tam jest w środku?” to popis kunsztu bardzo dojrzałej emocjonalnie artystki. Nosowska też poszerza kanon znakomitych „przeróbek” z zespołem Hey. Warto zwrócić uwagę na wykonaną w duecie z Agnieszką Chylińską „Angelene” z repertuaru PJ Harvey. Prawdziwego wyzwania podjął się też Leszek Możdżer, który w wersji instrumentalnej zmierzył się z kultowym „Smells like teen spirit” Nirvany. Efekt można podziwiać na płycie „The Time”. Na koniec coś z garażowego i rodzimego podwórka. Z okazji 10-lecia działalności skarżyski Happysad zaprosił na swój jubileuszowy krążek kilku artystów. Z tego grona gorąco polecam reagować wersję Kostuchny w wykonaniu „Indios Bravos”.

Inżynier Mamoń miał bez wątpienia sporo racji, ale to nie tylko zasługa reminiscencji, ale głównie tego, że znane przeboje doczekują wciąż znakomitszych wersji.

Agata Wojda

Warto zagrać

„Blood Bowl: Menedżer Drużyny”

- Witajcie, miłośnicy sportu (...) na kolejnym spotkaniu

z Blood Bowl! Najpopularniejszym sportem w Starym Świecie.

Czyż nie mam racji Bob?

- Bez wątpienia Jim. (...) Gdzie indziej możesz zobaczyć minotaura wykopującego goblina pod niebo? Gdzie indziej możesz obejrzeć ogra równającego

z ziemią całą linię obrony przeciwnika?

- Bob, a czy nie powinna gdzieś tam znajdować się piłka?

- A kogo to obchodzi!?

- Właściwie to powinno obchodzić

Mścicieli Athelornu – w zeszłym sezonie prowadzili w zdobytych jardach i chcą to powtórzyć.

W końcu w Blood Bowl jest wiele dróg prowadzących do zwycięstwa.

- Na pewno tak jest Jim, ale dużo łatwiej jest je pokonać, gdy droga jest usiana kośćmi drużyny przeciwnej.

Dla widzów, którzy nie znają tej wspaniałej gry i nie widzą różnicy między piłką a snotlingiem, pora wyjaśnić jak przebiega rozgrywka.

„Blood Bowl: Menedżer Drużyny” to gra karciana dla od 2 do 4 graczy, w której zarządzamy swoją drużyną i przygotowujemy ją do meczów o puchar. Za sprawą I tak do wyboru mamy drużyny chaosu, krasnoludów, leśnych elfów, ludzi, orków i skavenów, które możemy objąć i odpowiednio poprowadzić do wygranej. Każdy z graczy dobiera na początku rozgrywki po sześć kart zawodników rasy na rękę – to jest pierwszy skład, który rozpocznie rozgrywkę. Obszar gry to karty wydarzeń rozkładane na stole w liczbie zależnej od uczestników. Każde z nich przedstawia trofea za przystąpienie do pojedynku oraz za jego wygranie. To



kluczowy element gry, bowiem w taki właśnie sposób, wygrywając mecze, zdobywamy punkty zwycięstwa oznaczone liczbą kibiców. Pierwszy z graczy dokłada do karty wydarzenia swojego zawodnika i kolejno, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, inni uczestnicy gry dołączają swoich „walczaków”. W jednym pojedynku mogą wziąć udział jedynie dwie ekipy, dlatego warto już na początku zastanowić się, gdzie chcielibyśmy bić się o wygraną. Dokładając zawodników na planszę wywołujemy zazwyczaj starcia z przeciwnikami i rozliczamy je rzutem

kości mi ataku, symbolami oszustwa czy przejściem piłki. Gdy wszyscy pozbędą się już kart z ręki następuje rozliczenie poszczególnych wydarzeń. Podlicza się w każdym meczu punkty sławy w zależności od pozycji, w jakich znajdują się zawodnicy: mogą leżeć, a wtedy ich wartość jest odpowiednio niższa, mogą wykorzystać specjalne umiejętności, za które drużyna otrzyma specjalny bonus. Możliwością manewru jest wiele, bowiem dochodzą do tego zestawu jeszcze karty rozwinięcia drużyny i personelu, które zdobywamy przystępując do pojedynków. Menedżerem Roku zostaje ten gracz, który zgromadzi największą rzeszę kibiców.

Gra jest dynamiczna i kapitalnie sprawdza się jako przerywnik przy jakimś większym tytule, jednak wytrwali mogą grać sezon za sezonem. I naprawdę jest znikome prawdopodobieństwo, że się znudzą, bowiem każda rozgrywka przynosi nowe strategie, rozwiązania i ulepszenia do wykorzystania. A wszystko to w tak lubianym Starym Świecie. Zatem czego chcieć więcej? Owszem, jest coś, co sprawi, że rozgrywka będzie bardziej pasjonująca. To dodatki „Nagła śmierć” i „Nieczyste zagrania”. Tak więc na stadion czas wybiegać...

[MW]

Zygakiem... meteorologicznym

Telewizyjna prognoza pogody czy ludowe przysłowie - co sprawdza się lepiej?

- Jaki pierwszy miesiąca, taki będzie do końca (1 grudnia).
- Święta Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie (4 grudnia).
- W Mikołaja, gdy deszcz wszędzie, cała zima lekka będzie (6 grudnia).
- Jeśli Mikołaj lodu nie roztopi, długo będą chuchać w ręce chłopci (6 grudnia)
- Na święty Ambroży poprawią się mrozy (7 grudnia).
- Święta Łucja głosi, jaką pogodę styczeń przynosi (13 grudnia)
- Gdy Makary pogodny, cały styczeń chłodny (20 grudnia).
- Jaka pogoda Tomaszowa, taka będzie i majowa (21 grudnia).
- Gdy na Tomasza pogoda, styczeń silne wiatry poda (21 grudnia).
- Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują (24 grudnia).
- W Wigilię deszcz, w długą zimę wierz (24 grudnia).
- W Wigilię mróz, będzie siana wóz (24 grudnia).
- Gdy w Boże Narodzenie pola są zielone, na Wielkanoc będą śniegiem przyprószone (25 grudnia).
- Gdy w Boże Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie (25 grudnia).
- Gdy na Szczepana błoto po kolana, na Zmartwychwstanie wytoczmy sanie (26 grudnia).
- Na Sylwestra mroźno, zapowiedź na zimę groźną (31 grudnia).
- W noc sylwestrową łagodnie, będzie kilka dni pogodnie (31 grudnia).
- Gdy Trzech Króli mrozem trzyma będzie jeszcze długa zima (6 stycznia).
- Na Trzech Króli słońce świeci, wiosna do nas pędem leci (6 stycznia).
- Gdy słońce przygrzewa na Jana Dobrego spodziewać się można lata pogodnego (10 stycznia).
- Kiedy w styczniu rosną trawy, lipiec dla nas niełaskawy.
- Kiedy ptaki w styczniu śpiewają, to im w maju dzioby zamarzają.
- Jaka pogoda w Świętego Marcela, będzie pogodna Wielka Niedziela (16 stycznia).
- Jak styczeń zachlapany, to lipiec zapłakany (17 stycznia).
- Gdy na Małgorzaty mróz, jeszcze długo nie pojedzie wóz (18 stycznia).
- Gdy na Wincentego i nawrócenie Pawła pogoda świeci spodziewajcie się dobrego lata dzieci (18 stycznia).
- Na świętego Tymoteusza trzeba ci czapki, nie kapelusza (24 stycznia).
- Urodzaje da rola, gdy deszcz leje w Karola (28 stycznia).

Piosenka kulinarna



Napisany przez Ludwika Jerzego Kerna tekst jest ukłonem dla Lucyny Ćwierczakiewiczowej - autorki popularnych książek kucharskich XIX stulecia. Utwór z muzyką Zygmunta Koniecznego pochodzi z telewizyjnej audycji „Kuchenny walc” z końca lat 60. ubiegłego wieku.

Ludwik Jerzy Kern

Ćwierczakiewiczowa-Song

*Już w epoce dawnych puszc
Naród nasz uwielbiał tłuszc,
Nawet sadła różne jadł
I tylko grubł z tych wszystkich sadł.
Kto nas tak nauczył jeść?
Kto kołduny kazał gnieść?
Kto jest źródłem naszych tusz?
Najwyższy czas wyjawić już...*

*Ćwierczakiewiczowa, Ćwierczakiewiczowa,
Ćwiercza-, Ćwierczakie-, Ćwierczakiewiczowa!*

*Rosół przez okrągły rok,
Na nim pełno tłustych ok.
To był właśnie życia sens
Ten talerz kluch, ta sztuka mięs.
W kuchni stały wory kasz,
Czasem nawet cztery aż,
Musiał mieć je każdy dom,
A pośród nich ten gruby tom...*

Ćwierczakiewiczowa...

*Jak najlepiej utrzyć mak?
Jak do flaków zrobić smak?
Jak się do jesiotra wziąć?
Bo sztuka to jest bądź co bądź...
Jak namoczyć na noc groch?
Jak z bażanta zrobić - och!?
Kuropatwę nadziać czym?
Wie jeden spec, a specem tym...*

Ćwierczakiewiczowa...

*Wiele już minęło lat, inny wystrój mamy chat,
Nowoczesność i te de,
A wciąż się tak jak dawniej je.
Spoza chmury z góry tam
Co dzień się przygląda nam,
Co dzień frajdę wielką ma,
Już wiecie kto, no właśnie ta...*

Ćwierczakiewiczowa...